

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2002 R.
IV KKN 634/99

Sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wymóg szczególnej staranności należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym porównywać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Przewodniczący: sędzia SN E. Strużyna.

Sędziowie SN: M. Sokołowski, J. Sobczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy w sprawie Marka S. i Andrzeja G., skazanych z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 17 października 2002 r. kasacji wniesionej przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 3 sierpnia 1999 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R. z dnia 26 listopada 1998 r.

o d d a l i ł kasację, jako oczywiście bezzasadną (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

(...) Na wstępie wypada zauważyć, że dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 ustawy – prawo prasowe). Przepis ten wyraźnie określa granice zadań, praw i obowiązków dziennikarzy. Odsyłając w zakresie obowiązków dziennikarskich do norm etycznych, ustawodawca, jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie, ma na myśli nie tylko kodeksy etyczne rozmaitych stowarzyszeń dziennikarskich, bądź wewnętrzne kodeksy redakcji i stacji nadawczych, lecz także normy etyczne, które nie zostały objęte zbiorami etyki normatywnej (kodeksów etycznych) oraz wskazania zawarte w międzynarodowych zasadach etyki dziennikarskiej, m.in. w: Deklaracji Meksykańskiej z 1980 r., Deklaracji Paryskiej z 1985 r. oraz w uchwalonej 1 lipca 1993 r. Deklaracji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W tym ostatnim akcie stwierdzono wyraźnie i jednoznacznie, że przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i narracji; podkreślono, że plotka nie może być przekazywana jako informacja. Tak wskazanym standardom skazani nie sprościli, powtarzając w swoich artykułach zasłyszane plotki i pogłoski, których prawdziwości nie próbowali nawet weryfikować u oskarżycieli prywatnych.

W myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – prawo prasowe (cyt. dalej jako „pr.pr.”) dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Ma on także chronić dobra osobiste innych osób (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr.pr.).

Tak więc wbrew twierdzeniom kasacji, dziennikarz ma dochować nie tylko „rzetelności i należytej staranności”, ale także – o czym w kasacji zapomniano – sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz zachować szczególną, a nie jedynie należyłą staranność.

Staranność to: dokładność, pilność, sumienność, dbałość o szczegóły, natomiast rzetelność to: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Staranność szczególna – o jakiej mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. – to w znaczeniu potocznym staranność niezwykła, wyjątkowa, specjalna, nieprzeciętna. Ustawodawca w prawie cywilnym zaniechał terminologicznego stopniowania staranności, co spotkało się z pozytywną oceną doktryny (por. W. Warkało: Wykonanie zobowiązań i skutki ich wykonania według kodeksu cywilnego, PiP 1965, z. 8-9, s. 219; J. Dąbrowa: Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej, Wrocław 1968; M. Sośniak: Cywilnoprawna ocena staranności zawodowej, NP 1980, z. 2, s. 23; tenże: Należyta staranność, Katowice 1980, s. 178 – 179, 187 – 197). W literaturze wyróżnia się jednak pięciostopniowy podział rodzajów staranności. Najniższym jej stopniem jest minimalna staranność (w granicach najniższego życiowego lub zawodowego doświadczenia), po której następuje: niezbędna (polegająca na wykonywaniu podstawowych czynności pracowniczych i zawodowych na podstawie wiedzy i umiejętności niezbędnych w konkretnym zawodzie), należyta (polegająca na dokonaniu wszystkich typowych czynności zgodnie z wyższymi umiejętnościami i kwalifikacjami), szczególna (mająca charakter kwalifikowany, zasadzająca się na dokonywaniu wszystkich możliwych czynności zgodnie z wysokimi kwalifikacjami) i najwyższa (możliwa do realizacji przy bardzo wysokich kwalifikacjach). Na gruncie prawa cywilnego w art. 355 § 1 k.c. sformułowano obowiązek należytej staranności, stanowiąc, iż jest to staranność ogólnie wymagana

w stosunkach danego rodzaju. Należyta staranność dłużnika ustala się – w myśl art. 355 § 2 k.c. – przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W świetle poglądów doktryny przez „należyta staranność” trzeba rozumieć „staranność ogólnie wymaganą”. W doktrynie podkreśla się, iż kryterium „ogólnych wymagań” nie zostanie spełnione w wypadku ograniczenia się tylko do staranności wystarczającej, minimalnej.

Staranność ogólnie wymagana to staranność normalna, przeciętna. W odniesieniu do wzorców typu zawodowego w judykaturze i doktrynie mówi się o staranności dobrego adwokata, lekarza, kierowcy, nauczyciela. Wskazuje się jednak, iż nie chodzi tu o jakiś szczególny lub kwalifikowany typ staranności, podnosząc, że „odniesienie zawodowe” następuje w ramach jednego rodzaju stosunków i przy zachowaniu skali porównawczej odpowiedniej do tychże stosunków. Podkreśla się przy tym, że nawet w takich sytuacjach oczekiwana staranność to „staranność należyta” (por. P. Wiśniewski: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 1, Warszawa 1996, s. 22 – 23).

Użycie przez ustawodawcę w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. sformułowania „szczególna staranność” nie może być uznane za pochopte i przypadkowe. Opowiadając się za koncepcją „racjonalnego ustawodawcy”, wypada uznać, że formułując wymóg „szczególnej staranności” domagał się on od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Szczególny charakter pracy dziennikarza i niepowetowane szkody, jakie może wyrządzić swoją nieprzemyślaną działalnością, uzasadniają oczekiwanie od dziennikarzy niezwyklej, ponadprzeciętnej staranności w pełnieniu swojej służby. Różnica między formułowanym w stosunku do dziennikarzy wymogiem „szczególnej staranności” a oczekiwaniami wobec innych zawodów zasadza się na oczekiwaniu ze strony dziennikarzy nie tylko zwykłego profesjonalizmu, ruty-

nowego wyczerpania procedur zawodowych, ale na dołożeniu starań, aby być nie tylko sprawnym zawodowo, poszukującym sensacji, tropiącym nieprawidłowości i niepraworządność lecz także człowiekiem widzącym racje nie tylko jednej strony, a przede wszystkim piszącym prawdę i rzetelnym.

Wymogu szczególnej staranności – przewidzianego w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. – nie spełnili skazani Marek S. i Andrzej G., gdyż, jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, co następnie zostało poddane szczegółowej kontroli przez Sąd odwoławczy, teksty ich były nieobiektywne i zostały oparte na niesprawdzonych przez dziennikarzy informacjach.

Sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. wymóg szczególnej staranności należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe, wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym porównywać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Podkreślić należy, że w doktrynie prawa karnego dość mocno i od dawna jest ugruntowany pogląd, że przestrzeganie zasad ostrożności powinno być rozważane na płaszczyźnie bezprawności, a nie winy (por. K. Buchała: Przestrzeganie zasad ostrożności a problem bezprawności czy winy, PiP 1964, z. 7, s. 89 i in.). Na gruncie obowiązującego kodeksu karnego pogląd ten dodatkowo znajduje silne oparcie w treści art. 9 § 2 k.k., w którym stwierdzono, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, gdy sprawca nie zachowuje ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidy-

wał albo mógł przewidzieć. Zauważyć należy, że zachowanie zgodne z regułami, nawet jeśli prowadzi do zagrożenia bądź naruszenia dobra prawnego, nie może być uznane za bezprawne (L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2002, s. 79 – 80).

Jakkolwiek treść art. 9 § 2 k.k. odnosi się do przestępstw nieumyślnych, to jednak bezprawność działania należy do istotnych cech każdego przestępstwa, także znieśławienia; chociaż cecha ta w definicji poszczególnych przestępstw nie jest zwykle przytaczana, wynika ona jednak z samego pojęcia przestępnego czynu.

Zaliczenie szczególnej staranności do wymogów, których niespełnienie implikować będzie bezprawność zachowania, nakazuje stwierdzić, że każde odstępstwo od zachowania „modelowego” musi oznaczać brak staranności, a więc bezprawność działania. O bezprawności działania przesądzać musi stwierdzenie, że tak, jak w niniejszej sprawie, dziennikarz przy zachowaniu staranności mógł się dowiedzieć o nieprawdziwości zarzutu. Świadczy także o tym ustalenie, że dziennikarz, tak jak skazani w niniejszej sprawie, zaniechał rozmów z wszystkimi osobami, które mają wiedzę o podjętym temacie i postawionych zarzutach. Ponadto braku szczególnej staranności dowodzi, odstąpienie od weryfikacji danych, brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, brak sumienności, brak staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego, a także brak obiektywizmu, tendencyjność, niedokładność, stwarzanie określonego klimatu psychicznego, stronniczość, brak przedstawienia stanowiska strony przeciwnej, niepełne przedstawienie okoliczności sprawy.

Nie może ulegać wątpliwości, że skazani nie sprościli wymogom nakreślonego modelu szczególnej staranności. Publikując materiał znieśławiający pokrzywdzonych zdawali sobie sprawę z tego, iż pomawiają tym materiałem pokrzywdzonych o tego rodzaju zachowania, które mogą ich poniżyć w opinii publicznej bądź narazić na utratę zaufania potrzeb-

nego do zajmowania danego stanowiska. Doskonale wiedzieli, że czyn ich jest bezprawny, gdyż ogłaszali pogłoski i plotki, pochodzące istotnie od większej liczby ludzi, których to pogłosek i plotek jednak nie sprawdzili. Z faktu, że pewne pogłoski, plotki bądź nieprawdziwe wiadomości artykułuje większa grupa ludzi, nie wynika jeszcze – wbrew insynuacjom autora kasacji – że są one prawdziwe.

W tym stanie rzeczy, skoro zarzuty i twierdzenia zawarte w kasacji okazały się całkowicie bezzasadne, a w tych fragmentach, w których autor kasacji kwestionował ocenę materiału dowodowego, była ona wręcz niedopuszczalna – należało kasację oddalić jako oczywiście bezzasadną.